

Małgorzata Ptańska

NA ROZDROŻU.

Repertuar wydawniczy Instytutu Literackiego w Paryżu 1948–1952

Na paryskim bruku

Jesienią 1947 roku Jerzy Giedroyc z Zofią i Zygmuntem Hertzem rozpoczęli nowy etap swej emigracyjnej peregrynacji, osiadając się w Maisons-Laffitte pod Paryżem¹. Z liczного grona Casa Editrice „Lettere” tylko Oni zdecydowali się na wspólne kontynuowanie rzymskich zamierzeń. Jedną z zasadniczych przyczyn opuszczenia Rzymu stało się gwałtowne załamanie rynku wydawniczego i duży spadek czytelnictwa spowodowany przede wszystkim utworzeniem Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w maju 1946 roku oraz demobilizacją 2 Korpusu w celu likwidacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po zakończeniu II wojny światowej. „Le coeure de la France” obrali w dużej mierze ze względu na Józefa Czapskiego, szefa tzw. placówki paryskiej², z którym Giedroyc pozostawał w stałym kontakcie od momentu odejścia

¹ Spośród bogatej literatury poświęconej Instytutowi Literackiemu najliczniejszą grupę reprezentują wszelkie opracowania analizujące jego linię polityczną, m.in.: A. Friszke, *Jerzego Giedroycia praca u podstaw (1956–1976)*, w: Z. Kudelski, *Spotkania z paryską „Kulturą”*, Warszawa 1995, s. 11–36; K. Kopczyński, *O Jerzym Giedroyciu i polityce polskiej lat 1989–1994*, w: Z. Kudelski, *Spotkania ...*, s. 37–47; tenże, *Przed przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i Kraj w latach 1980–1989*, Warszawa 1990; J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980*, Sztokholm 1998. Z pozostałych na uwagę zasługuje periodyzacja biorąca za podstawę program literacki K. Dybciaka, *Dzieje i dorobek Instytutu Literackiego*, w: *Zostało tylko słowo ... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin [b.r.], s. 3–20. Szczególne miejsce zajmuje zaś antologia G. Pomian *Wizja Polski na łamach Kultury 1947–1976*, Lublin 1999. Niniejszy artykuł przynosi cezurę czasową, odpowiadającą kolejnym etapom w działalności wydawniczej IL, przede wszystkim w repertuarze książkowym, stanowiącym podstawę zainteresowań badawczych autorki.

² Kierował on Samodzielnym Wydziałem Kultury i Prasy przy Delegaturze 2 Korpusu do Spraw Uzupelnień we Francji od września 1945 do końca 1949 r., jak również pozostawał w ścisłym kontakcie służbowym z Ministerstwem Informacji i Dokumentacji Rządu RP na Wychodźstwie. Na częsty ich kontakt wskazują listy Czapskiego do gen. Władysława Andersa, gen.

obu z Oddziału Kultury i Prasy. Ich przyjaźń, wyniesiona z 2 Korpusu, sprzyjała wspólnym planom oraz przedsięwzięciom, szczególnie nasilonym w omawianym okresie. Ponadto z Czapskim liczone się w Paryżu, posiadał bowiem rozległe znajomości wśród francuskich intelektualistów oraz elit rządowych, jak również cenne kontakty ze środowiskami emigracji rosyjskiej, ukraińskiej i nade wszystko polskiej zamieszkałej we Francji. Poza tym Paryż, z jednej strony, pozostawał naturalnym sukcesorem tradycji Wielkiej Emigracji popowstaniowej, z drugiej zaś, znajdował się poza centrum wszelkich rozgrywek polskich kół politycznych i rządowych na emigracji. Doniesienia z „polskiego Londynu” dochodziły z pewnym opóźnieniem, stwarzając doskonałą okazję do zachowania dystansu wobec spraw rozgrywających się przy Eaton Palace.

Kolejny rozdział w dziejach Instytutu Literackiego przypadł na trudne dla całej Europy końcowe lata czterdzieste³ i początek pięćdziesiątych. Atmosferę niepokoju i braku poczucia stabilizacji pogłębiały wydarzenia polityczne na arenie międzynarodowej, związane ze stale narastającym konfliktem pomiędzy ZSRR a demokratyczną „resztą świata”⁴. Środkowowschodnia część kontynentu, oddzielona „żelazną kurtyną” na około pół wieku i w pełni uzależniona od Związku Radzieckiego, weszła razem z nim w okres „zimnej wojny”, który ostatecznie przypieczętował podział Europy⁵. Powstały dwa wrogo do siebie nastawione bloki gospodarcze oraz militarne. Z Polski napływały wieści o bezprawiu organów bezpieczeństwa, np. liczba więźniów politycznych w 1948 roku stanowiła 44% wszystkich uwięzionych, w następnym zaś 40%. „Walka z wrogiem”, dotykająca społeczeństwa, rozciągnęła się również na aparat partyjny, włącznie z „wielką czystką” w jej łonie i aresztowaniem Władysława

Kazimierza Wiśniowskiego, płk. Wincentego Bąkiewicza. Kolekcja dot. tzw. placówki paryskiej. Archiwum zdeponowane w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie.

³ Dla Polaków na emigracji były one o tyle bolesne, iż oprócz tęsknoty za krajem doskwierały im liczne ataki m.in. prasowe, np.: *France Nouvelle ouvre le dossier „Anders” et denonce l’activite des fascistes polonais en France*, „France-Nouvelle” 1947, 18.01, s.1; *Que fait en France la mafia d’Anders ?*, „L’Humanite” 1947, 1.04, s. 1; *L’Armee Anders en France*, „Ce Soir Paris” 1947, 22.01. Obelżywe napaści typu „faszyści Andersa” padały zwłaszcza ze strony partii komunistycznych, które posiadając ówczesnie duże lobby we Francji czy Włoszech, czuły się bezkarne. Toteż atmosfera, w jakiej przyszło działać Zespołowi IL zaraz na początku ich zamieszkania we Francji, stwarzała wrażenie ich izolacji, zastraszania. Zob.: J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, opracował K. Pomian, Warszawa 1994, s. 142.

⁴ Efektem tego przesilenia – w tej fazie zimnej wojny – stał się konflikt koreański w 1950 r.

⁵ A. Paczkowski, „Zimna wojna”: *pierwsze starcie*, w: *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 224–228; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, w: *Druga wielka emigracja 1945–1990*, t. 2, Warszawa 1999, s. 43–107.

Gomułki. Zaostrzeniu uległa również polityka wobec Kościoła katolickiego z głośnym aresztowaniem biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka na początku 1951 roku⁶. Sytuacja w kraju nie znalazła poważniejszego rezonansu w sferach rządowych na emigracji, które szczególnie po śmierci prezydenta Władysława Raczkiewicza i objęciu po nim urzędu przez Augusta Zaleskiego, skoncentrowały się przede wszystkim na wewnętrznych konfliktach partyjnych, tworzeniu licznych koterii czy rozgrywkach politycznych⁷. Znamionem dla establishmentu londyńskiego stało się stanowisko wyrażone przez Ministra Informacji i Dokumentacji Adama Pragiera⁸ próbujące narzucić „jedynie słuszne” postępowanie w stosunku do osób współpracujących z reżimem warszawskim, sprowadzające się do potępienia wszelkich oznak takich kontaktów, co dało podstawę do ostracyzmu wobec np. Mikołajczyka czy Miłosza⁹. Następował systematyczny rozdźwięk pomiędzy krajem a emigracją, spotęgowany tzw. sprawą Bergu, czy gen. Tataru. Nie oznaczało to oczywiście braku zainteresowania, ze strony Londynu, wydarzeniami nad Wisłą. Po prostu w aurze globalnego wyczekiwania na ponowny konflikt zbrojny, z którym wiązano zmiany w układzie sił na świecie, sprawy Polski rozpatrywano w kontekście tych wydarzeń międzynarodowych. A lansowana wizja trzeciej wojny światowej stwarzała ku temu okazję¹⁰. Koncepcjom tym towarzyszyła jawiąca się coraz wyraźniej – popierana przez niektóre środowiska na emigracji, w tym także Zespół

⁶ Cyt. za: A. Paczkowski, *Pół wieku ...*, s. 259, 270–279.

⁷ Problem sukcesji po prezydencie Raczkiewiczu (zm. w 1947 r.) wywołał poważny kryzys na emigracji i zaważył negatywnie na dalszym funkcjonowaniu władz polskich na uchodźstwie do 1972 – tj. śmierci Zaleskiego. Zob.: R. Habielski, *Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954. Ich antecendencje i następstwa*, w: *Warszawa nad Tamizą*, pod red. A. Friszke, Warszawa 1994, s. 19–42; tenże, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 82–88.

⁸ Wyczerpująco wszelkie mechanizmy życia politycznego na uchodźstwie po II wojnie światowej opisał: A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, w: *Druga wielka emigracja 1945–1990*, t. 1, Warszawa 1999.

⁹ Wystąpienie to nawiązywało do wydanej rok wcześniej, tj. w 1947, uchwały Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie zakazującej drukowania w Polsce. Szerzej: M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992, s. 141–142; R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, w: *Druga wielka emigracja...*, t. 3, Warszawa 1999, s. 155–156.

¹⁰ Najzarliwszym zwolennikiem tej koncepcji pozostał m.in. gen. Władysław Anders, gorąco zaangażowany w jej propagowanie, poparty przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego oraz niektóre koła rządowe. Do jej oponentów należał m.in. Jerzy Giedroyc, który nie wierzył w wybuch globalnego konfliktu (K. Pomian, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000, s. 24). Wnikliwie problematykę tę prezentuje: Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w latach 1944–1953*, Katowice 1999.

Instytutu Literackiego – idea stawiająca sobie za cel utworzenie Zjednoczonej Europy¹¹, do której – w przyszłości – należałyby kraje Środkowo-Wschodnie, włącznie z Rosją. Gremia te oponowały również przeciwko izolacjonizmowi „polskiego Londynu” wobec Kraju. Zarysowała się wówczas wyraźna dywergencja w wychodźstwie polskim, zakończona powstaniem w Europie dwu samodzielnych ośrodków nad Tamizą oraz Sekwaną¹².

13 października 1947 roku małżeństwo Hertzów dotarło do objętej strajkiem stolicy Francji. Po kilkudniowym pobycie w niewielkim hotelu w Quartier Latin, dzięki dalszej pomocy Czapskiego, już we trójkę wraz z Redaktorem wprowadzili się do pierwszej siedziby Instytutu Literackiego przy avenue de Corneille w Maisons-Laffitte. Dzielili ją pospołu z rodzeństwem Czapskich – Marią i Józefem, ich siostrzeńcem Jerzym Łubieńskim oraz sekretarką Czapskiego Stefanią Kozłowską, przez krótki czas przebywał z nimi brat Redaktora – Henryk Giedroyc. Przez niedługi okres zamieszkiwali tam także: Andrzej Bobkowski, Tadeusz Wolski i Józef Zielicki¹³. Po przeprowadzce do Paryża ich kontakt z wojskiem nie został definitywnie zerwany, ponieważ podlegali, aż do momentu zdemobilizowania w 1948 roku, 2 Korpusowi. Ponadto w początkowym etapie funkcjonowania – ze względu na francuskie ustawodawstwo – stanowili formalnie część Libelli¹⁴, dlatego wszelkie inicjatywy edytorskie w tym czasie firmowała księgarnia z St.-Louis-en-l’Ile. Libella – księgarnia sortymentowa do 1956 roku, a później nakładcza do zamknięcia w 1993 roku – została założona przy 2 Korpusie 8 maja 1946 roku. Jej twórcą, a następnie właścicielem – po uregulowaniu spraw własnościowych z wojskiem – pozostał Kazimierz Romanowicz. Od początku ściśle powiązana z tzw. placówką paryską Czapskiego (do 1949) datą ostatecznej demobilizacji wojska. Po uniezależnieniu od 2 Korpusu, ze względu na prawo francuskie zabraniające wówczas

¹¹ W pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej na kontynencie rodziło się coraz silniejsze przekonanie, iż tylko zjednoczenie Europy może uchronić ją przed kolejną tragedią. Na drodze do jej zespolenia ścierały się dwie koncepcje federalistyczna i funkcjonalistyczna. Tę pierwszą reprezentował Giedroyc ze współpracownikami. Zob.: J. Czapski, *W Berlinie o Zjednoczonej Europie*, „Kultura” 1951, nr 9/47, s. 108–113; K. Pomian, *W kręgu Giedroycia ...*, s. 34–42; Por. M. S. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945-1975*, Wrocław 1996, s. 82–117, 158–167. S. J. Rostworowski, *Polacy a początki zjednoczonej Europy*, „Więź” 2000, nr 11(505), s. 145–157.

¹² K. Pomian, *W kręgu Giedroycia ...*, s. 88–89.

¹³ Cała ta trójka z Łubieńskim włącznie pracowała w placówce Czapskiego.

¹⁴Zob.: A. Kłossowski, *Instytucja spełnionej nadziei. Paryska Libella i Galeria Lambert Zofii i Kazimierza Romanowiczów*, Warszawa 1994/5, s. 11, 32; R. Gorceżyńska, *Portrety paryskie*, Kraków 1999, s. 57–58; I. Chruślińska, *Była raz Kultura ... Rozmowy z Zofią Hertz*, Warszawa 1994, s. 55.

cudzoziemcom posiadania księgarni i/bądź wydawnictwa, jej „directeur-gerant”, czyli dyrektorem zarządzającym został Francuz – Roger Crosjean, a następnie Christiane Karasiewicz. Z tego rozwiązania formalnoprawnego skorzystał również Instytut Literacki, który zrazu prowadził swą działalność pod jej auspicjami. Dzięki temu „Kultura” otrzymała licencję od władz już w 1949 roku i stąd wystąpiła podwójna numeracja miesięcznika.

Wokół „Kultury”...

Przeprowadzka do Francji pociągnęła za sobą istotne przeobrażenia w działalności Instytutu Literackiego. Nastąpiło odwrócenie tendencji charakterystycznych dla dorobku rzymskiego¹⁵. Na repertuar Casa Editrice „Lettere” złożyły się w sumie 24 pozycje. *Legiony* Henryka Sienkiewicza – wydane w stulecie urodzin, trzydziestolecie śmierci i pięćdziesięciolecie „Quo Vadis” – zainaugurowały tę działalność. Następnie – w podobnym klimacie – zostały ogłoszone drukiem *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego* Adama Mickiewicza z przedmową Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Klasyków reprezentowali: Władysław Reymont trylogią historyczną *Rok 1795*, w tomach: *Ostatni sejm Rzeczypospolitej*, *Nil desperandum* i *Insurekcja*, Waław Sieroszewski *Beniowskim* oraz Stanisław Szpotański *Prometeuszami*. Literaturę współczesną reprezentowały Juliusza Kadena-Bandrowskiego *Miasto mojej matki*, a także Andrzeja Struga *Dzieje jednego pocisku* i *Mogiła nieznanego żołnierza*. Problematyka wojenna znalazła wyraz w *Kobietach* Stanisławy Kuszelewskiej, *Brygadzie Karpackiej* i *Passeggiacie* Bielatowicza, jak również w antologii *W oczach pisarzy* Z. Herlinga Grudzińskiego – stanowiącej próbę podsumowania, rozliczenia przez pisarzy lat 1939–1945. Dla czytelnika masowego przeznaczono Sergiusza Piaseckiego *Jabłuszko*, *Spojrzą ja w okno* i *Nikt nie da nam zbawienia*. Natomiast z myślą o odbiorcy londyńskim wydano Aleksandra Piskora *Siedem ekscelencji i jedna dama*. Do węższego, „wymagającego” kręgu odbiorców skierowano *Dziennik podróży do Austrii i Niemiec* Jerzego Stempowskiego (pod pseudonimem Paweł Hostowiec), *Portret Kanta* i *trzy essaye o wojnie* Bolesława Micińskiego. Pozostałe książki opublikowano w „**Bibliotece Społeczno-Politycznej**” (*Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej* Jana Chałasińskiego, Jana Ulatowskiego oraz *Na miarę człowieka* Leona Bluma), „**Bibliotece Wiedzy**” (*Energia atomowa* Tadeusza Felsztyna) oraz w „**Bibliotece Przekładów**” (*Krucjata bez krzyża* Arthura Koestlera). Pierwszy

¹⁵ Szerzej: M. Ptasńska, *Casa Editrice „Lettere” w latach 1946–1947. O pierwszych inicjatywach edytorskich Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2000, t. 5, s. 81–94.

numer miesięcznika „Kultura” ukazał się w czerwcu 1947 jeszcze w Rzymie, następny zaś w stolicy Francji. Książki zdominowały zasadniczy kierunek działalności C.E.L., natomiast periodyk stanowić miał jej dopełnienie. Pierwszą oznakę – w wymowie ideowej – wskazującą na zmianę kierunku znajdujemy w numerze drugim „Kultury”:

Jesteśmy zdania, że osłabienie więzi łączącej Polskę z Zachodem wynika nie tylko z faktu, że po drugiej wojnie światowej Polska znalazła się politycznie w sowieckiej strefie wpływów i interesów. Powodów należy doszukiwać się głębiej – w zjawisku ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa dziś cała kultura europejska. Zachwiał się system pojęć, wartości i norm, którymi żyliśmy dotychczas. Kultura europejska utraciła swą konsystencję, swą zdolność odporu i promieniowania. Ten okres powojennego zagrożenia nie potrwa jednak zbyt długo. Skończy się z chwilą, gdy prawdziwi Europejczycy wszystkich narodów i ras podejmą trud obrony, uporządkowania i twórczej rozbudowy zasad życia i myślenia, które ukształtowały naszą przeszłość i zdolne są jeszcze mimo wszystko ukształtować naszą przyszłość. KULTURA znalazłszy się w samym sercu europejskich dążeń do odrodzenia kulturalnego, pragnie wykorzystać ten przywilej w kierunku ponownego związania z nim polskiego ruchu umysłowego w kraju i na emigracji¹⁶.

Zawiera ona słuszną konstatację o jedności i nierozłączności Europy oraz Polski, o wspólnym pokonywaniu „kryzysu cywilizacyjnego”, w swej wymowie aktualną po dzień dzisiejszy. Kolejnym symptomem – w sensie materialnym – stało się przekształcenie „Kultury” w miesięcznik o zmienionym formacie, który wysunął się na pierwszy plan w polityce wydawniczej Instytutu Literackiego. Książkom przypadło pełnienie roli drugoplanowej, choć niezupełnie, gdyż obie te formy stworzyły przykład idealnej symbiozy w repertuarze edytor-skim. Rozwiązanie takie, z jednej strony, podyktowała trudna sytuacja finansowa oficyny, z drugiej zaś, krystalizowanie się jej polityki wydawniczej¹⁷. To przewartościowanie, w pierwotnych zamysłach najprawdopodobniej nie do końca zamierzone, stało się podwaliną dalszego funkcjonowania oficyny. „Kultura” jako periodyk przeewoluowała na przestrzeni lat w „wolną trybunę”, wyrażającą poglądy Instytutu Literackiego oraz wszystkich ludzi myślących, dla których demokracja oraz wolność słowa stanowiły zasadę nadrzędną. Prze-

¹⁶ Zespół, [bez tytułu], „Kultura” 1947, nr 2/3, s. 4. Poniższe słowa odbiegają znacząco od programu zawartego w *Legionach* H. Sienkiewicza. Natomiast nawiązują już do tekstu skierowanego do czytelników pierwszego numeru „Kultury”, wydanej w lipcu 1947 roku we Włoszech.

¹⁷ Redaktor często tłumaczy, że dzięki zastosowaniu takiego rozwiązania publikacje IL mogły swobodniej docierać do kraju. A to założenie odgrywało istotną rolę w funkcjonowaniu oficyny. Por.: *Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu lat*, w: *Zostało tylko słowo ... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin [b.r.], s. 76.

rodziła się w autonomiczną instytucję pojmowaną jako oficyna, ośrodek myśli niepodległościowej, mecenat kultury na wychodźstwie. W polityce wydawniczej dominowała na przestrzeni wszystkich lat, dlatego naturalną konsekwencją stało się stworzenie przy niej serii wydawniczej, w której oprócz książek pojawił się z czasem nowy periodyk o profilu historycznym.

Przytoczenie faktycznej liczby opublikowanych książek przez IL w latach 1948–1952 stwarza poważne kłopoty. Mimo iż Jan Kowalik wymienił ich dziewięć, trudno jednak poprzestać na tych danych¹⁸. Problem ten wiąże się z pewną formułą przyjętą przez Zespół Instytutu dla prezentowanego okresu, pojawiającą się – ale sporadycznie – w późniejszych latach. Wszystkie książki – oprócz *Tułaczych dzieci* Weroniki Hort – pierwiej ogłaszane były we fragmentach bądź w całości na łamach „Kultury”¹⁹ na zasadzie przedbitki, a następnie publikowane w formie zwartej²⁰. Stosowanie tego typu metody służyło nie tylko promocji danego utworu, ale nade wszystko zmniejszało koszty druku. Dynamika produkcji książek IL w tym pięcioleciu wskazuje na nagły wzrost w 1949 roku – cztery pozycje, by później zanotować spadek do jednej w 1952 roku. Ich objętość była różna. Wahała się od kilkunastu (*Etiudy* Henryka Mirzwińskiego – 40 s.) do kilkuset (np. *Na nieludzkiej ziemi* J. Czapskiego – 324 s.) stron. Były to wyłącznie druki jednotomowe. Przeciętna objętość książ-

¹⁸ W kolejności chronologicznej: Weronika Hort (ps. Hanki Ordonówny), *Tułacze dzieci*, Bejrut 1948; Stanisław Gryziewicz, *Środki polityki gospodarczej*, Paryż 1949; Józef Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, 1949; Aleksander Janta, *Wracam z Polski*, 1949; Melchior Wańkowicz, *Klub Trzeciego Miejsca*, 1949; Marian Kukiel, *Książę Adam*, 1950; James Burnham, *Walka o świat*, 1950; Henryk Mirzwiński, *Etiudy*, 1951; Jan Kowalik, *Polonica niemieckie za czas od 1 września 1939 do 31 grudnia 1948 roku*, 1952; Autorka w swej pracy skoncentrowała się wyłącznie na drukach zwartych, pomijając broszury. W tym przypadku przyjęła definicję traktującą książkę jako druk powyżej 48 stron.

¹⁹ Stąd wynikają pewne nieporozumienia, jak w przypadku pracy A. Melenia, *Bibliografia poloników szwajcarskich za lata wojny (1939–1945)*, Paryż 1948, wydanej wg Kowalika jako przedruk z „Kultury” i nie zaliczonej do dorobku oficyny z tych lat. Pomimo iż nadano jej postać broszury z tytułaturą charakterystyczną dla IL, wg autorki była to odbitka. Takich dylematów jest więcej. Nie rozwiązała ich również praca M. Supruniuka. Stąd mogą wynikać pewne nieporozumienia, kiedy mamy do czynienia z odbitką, nadbitką, a kiedy z przedrukiem czy wreszcie samodzielnym składem. Dlatego autorka przyjęła za Kowalikiem liczbę wydanych książek w tych latach. Wyjątek stanowi tu *Polska w bibliografii powojennych Niemiec (1945–1953)* J. Kowalika, potraktowana jako broszura. Wydana poza Biblioteką „Kultury” w 1955 r. jako źródło dla prac badawczych, nie tylko bibliologicznych.

²⁰ Taki sposób ogłaszania różnego typu gatunków literackich rozwinął się już XIX wieku, kiedy nastąpił gwałtowny rozwój prasy. Powstawały wtedy liczne inicjatywy wydawnicze stanowiące formę pośrednią pomiędzy czasopiśmem a książką, niektóre pisma podobnie jak „Kultura”, od czasu do czasu zamieszczały modne ówczesnie powieści czy romanse. Zob.: J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych książki literackiej w XIX i XX wieku*, Łódź 1982.

ki wynosiła 10,2 arkusza drukarskiego, czyli około 164 stron formatu 8. Pośród nich wydano tylko jedną pozycję obcojęzyczną (tj. *Walkę o świat* Jamesa Burnhama), resztę stanowiły książki polskojęzyczne. Z gatunków literackich przeważała zdecydowanie epika, lirykę reprezentował samotnie Mirzwiński. Opublikowano jedną pracę bibliograficzną (*Polonica niemieckie za czas od 1 września 1939 do 31 grudnia 1948 roku* Jana Kowalika).

W omawianym czasie utrwaliły się – zapoczątkowane w okresie C.E.L. – pewne wspólne cechy formalne książek Instytutu Literackiego, kontynuowane w przyszłych edycjach, dzięki którym publikacje te łatwo rozpoznawano. Zaznaczył się wówczas jednolity format utworów, tzw. ósemka (21,5x13,5), stosowany systematycznie po dzień dzisiejszy. Wyjątek stanowiły dwie pozycje: Hort, wydana na Kursie Drukarskim przy Instytucie Polskim w Bejrucie, oraz Mirzwińskiego²¹. Dzieła otrzymywały okładki miękkie, broszurowe, w kolorze żółtym lub gołębko-popielatym z ukształtowaną tytulaturą. Książki Instytutu Literackiego rozpoznawano po charakterystycznym sygnecie oficyny przedstawiającym kolumnę jońską²², znajdującą się w dolnej części strony, z umieszczonym przy jej podstawie akronimem Instytutu Literackiego w Paryżu pomiędzy nazwą wydawnictwa, miejscem oraz rokiem wydania. Tylko *Klub Trzeciego Miejsca* Melchiora Wańkowicza nie posiadał na okładce znaku instytutu, który pojawił się już na stronie tytułowej. Osobny problem zaistniał w stosunku do książki *Wracam z Polski* Aleksandra Janty, wydanej poza oficjalnym repertuarem oficyny, na własny koszt Redaktora²³. Toteż tylko układ typograficzny oraz drukarnia wskazywały pośrednio wydawcę. Konsekwentnie, począwszy od rzymskich dokonań, stosowano czwórkę tytułową, która nadała wydawnictwom pewnej elegancji. Nazwisko autora składano wersalikami (różnie: garmond lub cycero), mniejszą czcionką w stosunku do tytułu (dwuśrednian albo konkordans), wysuwającego się na plan pierwszy. Ewenementem jawiło się dzieło Czapskiego *Na nieludzkiej ziemi*, którego okładka wraz ze stroną tytułową stylizowały pamiętnik napisany ręcznie przez autora. W książkach IL panowała różnorodność wykorzystywanych czcionek, z wyraźną przewagą antykwy dwuelementowej, i krojów szeryfowych. Pewien dysonans edytorski wywoływał natomiast gatunek papieru stosowany w publikacjach, pozostawiający wiele do życzenia. Były oczywiście wyjątki, jak

²¹ W przypadku liryki wydawnictwa dość często wykorzystują nietypowe formaty, natomiast IL tylko jedyny raz zastosował tę formę.

²² Kolumna jońska po raz pierwszy pojawiła się już w dorobku „Casa Editrice „Lettere”, zaprojektowana przez Stanisława Gliwę. Można się domyślać, że wybranie akurat tego motywu miało, z jednej strony, przetransponować istotę stylu jońskiego na sztukę edytorską, niosącą ze sobą lekkość i smukłość proporcji, a z drugiej strony, symbolizować wieczną trwałość, ponadczasowość jego dokonań.

²³ J. Giedroyc, *Autobiografia ...*, s. 148–149.

w przypadku Hort (drukowanej poza Francją) oraz *Klubu Trzeciego Miejsca* Melchiora Wańkowicza. Jakość papieru stanowiła wyraźną oznakę problemów finansowych wydawnictwa. Szczególnie raził on w przypadku Mirzwińskiego. W związku ze wspomnianymi trudnościami w niektórych dziełach stosowano zbyt małą interlinię lub nie robiono jej wcale. Czyniło to tekst przeładowanym i trudnym do czytania (np. *Środki polityki gospodarczej* Stanisława Gryziewicza, czy *Walka o świat* Jamesa Burnhama). Te sam powód zadecydował o niewykorzystywaniu materiałów ilustracyjnych. Na uwagę zasługiwał rozkład kolumn symetryczny z proporcjonalnymi do nich marginesami, który nadawał klarowność większości publikacji. Książki IL cechował klasyczny, przejrzysty układ typograficzny, permanentnie stosowany w całej strukturze dzieł. Na tylnej okładce sporadycznie pojawiały się informacje mówiące o wydrukowanych pozycjach bądź zapowiedziach wydawniczych. Wszystkie wydawnictwa drukowała *L'Imprimerie de la S. N. I. E.* Jerzego Czapnika przy ulicy de Menilmontant, niedaleko Pere-Lachaise. Dopiero od października 1952 roku powrócono do *L'Imprimerie Richard* Władysława Langzmana, gdzie składano pierwszy numer „Kultury” na ziemi francuskiej (2/3 w kolejności)²⁴.

Prace redakcyjne, tj. korekta i adiustacja tekstów, spoczywały w rękach Zespołu Instytutu Literackiego, a przede wszystkim Zofii Hertz. Starano się dbać o jakość materiału oddawanego do składania, ale czasami pojawiały się pewne niedociągnięcia, zwłaszcza w pierwszych latach funkcjonowania, zarówno w Rzymie, jak i Paryżu. Później sytuacja uległa poprawie. Szczególną uwagę na te aspekty zwracał Jerzy Stempowski. W jego liście do Giedroycia czytamy:

Niestaranne teksty przynoszą więcej szkody wydawcom niż autorom, bo zwracają się niejako z góry do mniej wymagających czytelników. Tak np. i ja, i wielu innych nie brało nigdy do ręki wydawnictw „Roju”, których szata drukarska i korekta stanowiły presumpcję, że nic dobrego i ważnego się tam ukazać nie może. Potem dziwiono się, że wiele dobrych książek wydanych przez „Rój” pozostało bez echa i znaczenia. Zresztą Pan sam jest na pewno też tego zdania. Słowo zwracające się do publiczności – o ile ma mieć jakąś wagę – musi posiadać pewną solenność i uroczystość. [...] Pozbawione tej siły słowo nie jest warte zachodu i nie może też mieć większej ceny na rynku²⁵.

W opublikowanych w ostatnich latach korespondencjach Redaktora z autorami, tylko u Stempowskiego spotykamy się z tak dużą dbałością o recepcję słowa pisanego, nie zawsze zauważaną czy wręcz podnoszoną przez adresata.

²⁴ Ciekawie o związkach z drukarniami wspominają Redaktor (*Autobiografia...*, s. 136–137.) oraz Z. Hertz (*Była raz Kultura...*, s. 56–57); Problem ten pojawia się również w korespondencji: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy 1946–1969*, cz. 1, Warszawa 1998, s. 37.

²⁵ J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy ...*, s. 22–23, 43, 82.

Wyjść z cienia wojny ...

Tematyka wydanych książek w prezentowanym pięcioleciu oscylowała wokół zagadnień społeczno-politycznych oraz literackich. Jak wcześniej skonstatowano, wynikała ona z problematyki poruszanej na łamach „Kultury” w latach 1948–52. Odstępstwo stanowiła, wydrukowana w Bejrucie, przejmująca relacja Weroniki Hort, opisująca jej dramatyczne doświadczenia od 1942 roku, kiedy podjęła się opieki nad sierotami przebywającymi na Bliskim Wschodzie²⁶. Była to jedna z nielicznych w dorobku Instytutu wzruszających opowieści o bezgranicznym poświęceniu i tragicznych losach „tułaczy dzieci” oczekujących na swych najbliższych. Do przeżyć wojennych nawiązywały także wspomnienia Czapskiego²⁷, ukazujące wstrząsający obraz życia w obozach Starobielska i Griazowca oraz postawy jeńców wobec sowieckiego systemu represji. Odsłaniały one z całą ostrością obłudę Sowietów i ich okrutną zbrodnię na tysiącach oficerów polskich zamordowanych skrytobójczo w lasach Starobielska, Ostaszkowa i Kozielska. Autor zrelacjonował swą misję poszukiwania „zaginionych” oficerów polskich w przepastnej maszynie totalitaryzmu stalinowskiego. Wiele miejsca poświęcił formowaniu się armii polskiej w ZSRR oraz dziejom Polaków, którzy po 17 IX 1939 roku znaleźli się na „niehumanitarnej ziemi”. Książka, po raz pierwszy wydana w takiej formie, spotkała się z żywym odzewem²⁸.

²⁶ Postawę Ordonki przejmująco opisał J. Wittlin w książce pt. *Pieśniarka Warszawy. Hanka Ordonówna i jej świat*, Warszawa 1990. Książka wydana – sygnowana, najprawdopodobniej, przez IL ze względu na przyjaźń pomiędzy Redaktorem a mężem Ordonki Michałem Tyszkiewiczem.

²⁷ J. Czapski, *Na niehumanitarnej ziemi*, Paryż 1949; tenże, *Jangi Jul. Gołębje i obłoki*, „Kultura” 1947, nr 2/3, s. 99–107. Fragmenty drugiej części książki ukazującej powstanie armii gen. Andersa i roli, jaką w niej odgrywał autor. Na pierwszą część złożyły się *Wspomnienia starobielskie*, wydane w 1944 r. w Rzymie, pomimo sprzeciwu ze strony Anglików. Książka poprzedziła głośną sprawę Rousseta, w którą mocno zaangażował się Giedroyc i Czapski. Rousset zaapelował w 1949 r. o utworzenie jednej organizacji byłych więźniów obozów koncentracyjnych: hitlerowskich i sowieckich, która m.in. zbadałaby dokładnie kwestię obozów w Europie. Został oskarżony przez Pierre Daixa – redaktora „Les Lettres Francaises” o kłamstwo dotyczące istnienia gułagu w Rosji. W roku następnym rozpoczął się proces, świadkami obrony zostali Czapski oraz Kazimierz Zamorski, natomiast Giedroyc dostarczył adwokatowi książkę wydaną w ZSRR mówiącą o istnieniu tego typu obozów (zob.: J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 180). Dzięki pośrednictwu Redaktora adwokat Rousseta – Rosenthal otrzymał zgodę na przejrzenie dokumentów Generała zdeponowanych w Library Hoover w Nowym Jorku. Giedroyc całą sprawę wspierał również finansowo Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. (dalej IMPS), KGA (Kolekcja Generała Andersa). L III.

²⁸ Recenzje ukazały się w m.in.: [b. a.], *Człowiek na niehumanitarnej ziemi*, w rubryce „Książki nadestane”, „Polak” 1949, 17. 03; [b. a.], *Na niehumanitarnej ziemi*, „Słowo Katolickie” 1949, 16. 04; T. Skórzewska, *Na niehumanitarnej ziemi*, „Życie” 1949, nr 17, 24. 04; [b. a.], *Na niehumanitarnej ziemi*, „Skrzydła” 1949, nr 25, 15. 05.

Istną burzę w życiu emigracyjnym wywołały dwie publikacje, ściągając na „Kulturę” oraz Instytut Literacki gromy oburzenia prasy emigracyjnej. Obie, aczkolwiek z różnej perspektywy, dotyczyły czułego pośród wychodźstwa polskiego problemu egzystencjalnego na emigracji, który z jednej strony manifestował się apriorycznym odrzucaniem wszelkich kontaktów z Krajem, z drugiej nie przyjmował jakiegokolwiek dyskusji na temat jej roli w podzielonej Europie²⁹. Pierwsza fala napaści dotyczyła wydrukowanej we fragmentach relacji Aleksandra Janty z jego trzymiesięcznego pobytu w Polsce³⁰. Eksplozja oburzenia zmusiła Zespół „Kultury” do wstrzymania druku, zwłaszcza po wycofaniu pisma ze sprzedaży na terenie Wielkiej Brytanii³¹ oraz wystosowaniu protestu przez Zarząd Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. W następnym numerze miesięcznika pojawiło się oświadczenie Redaktora, tłumaczące przesłanki, jakimi się kierował Zespół, drukując tekst. Podkreślono w nim funkcję poznawczą, pozwalającą na skonfrontowanie nieodległych obserwacji reportera – emigranta z opiniami głoszonymi poza Krajem o przeobrażeniach tam zachodzących. Giedroyc przekonywał, iż można się nie godzić na tak daleko idące – miejscami – sformułowania, lecz należy wsłuchać się w tego rodzaju relacje, ponieważ: „[...] jest naszym najważniejszym obowiązkiem te zmiany wyczuwać, obserwować i wyciągać z nich wnioski dla swego działania. Naród jest bowiem dla nas jedynym sensem naszego tu istnienia”. Wyraził swe rozczarowanie brakiem rzetelnej dyskusji, zastąpionej „śliskimi insynuacjami, wołaniem o policjanta i cenzora”, dobitnie podkreślając:

²⁹ Instytut Literacki od początku uznał porządek pojałtański jako objaw kryzysu kultury zachodniej, jasno zwracając na to uwagę już w pierwszym numerze „Kultury”. Do przezwyciężenia kryzysu obrał drogę, polegającą na otwartości i pluralizmie, zasadach widocznych na łamach pisma oraz stronicach wydanych książek. W ten wielogłos wpisały się różne wypowiedzi, m.in. A. Bobkowskiego, *Pożegnanie*, „Kultura” 1948, nr 6, s. 82–93; Z. Florczaka, *Podróż na horyzonty*, „Kultura” 1949, nr 3/20, s. 61–71; J. Ulatowskiego, *Inteligentkie herezje polityczne*, „Kultura” 1948, nr 5, s. 31–35.

³⁰ A. Janta, *Wracam z Polski*, „Kultura” 1948, nr 12, s. 9–24.

³¹ W prasie pojawiły się głosy zarówno krytyczne np.: [b.a.], *Falszywa moneta*, „Życie” 1948, 19. 10; [b.a.], *Nie wolno o Polsce mówić prawdy*, „Gazeta Polska” 1948, 16. 10; [b. a. oraz b. t.], „Syrena” 1948, nr 42, 14. 11; [b.a.], *O reportaż chodzi czy o zaufanie?* „Pod Prąd” 1948, nr 32, 20. 11; W. Junosza, *Wracam z Polski*, „Syrena” 1949, nr 56, 5.01, s. 5; Z. Nowakowski, *Wielki spowiednik*, „Wiadomości” 1949, nr 16/17, 24.04. Jak również ostrożnie, czy wręcz pochlebnie o inicjatywie „Kultury”: P.P. Yolleps, *Po mordzie*, „Nowy Świat” 1949, 19. 02; M. Brzeziński, *Londyńskie sensacje*, „Słowo Katolickie” 1949, styczeń. Szerzej na ten temat: J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980*, Sztokholm 1998, s. 29–32. Wiadomości o postawie ZZPPO w pierwszym rządzie doniósł nieprzychylny instytutowi „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (1949, nr 25, 29. 01), podał on również, iż Gustaw Herling-Grudziński oraz Tadeusz Sułkowski zrezygnowali z Zarządu w Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, domagając się bardziej krytycznego stanowiska.

Nie jesteśmy pismem propagandowym, operującym sztancami. Jest zbyt wiele zagadnień w życiu polskim drażliwych i wstydlivych, których się nie wyjaśnia ani rozwiązuje, pokrywając je natomiast wyświechtanym frazesem. [...] Jakkolwiek bardzo często krytykujemy na łamach „Kultury” jałowość czy dekadencję Zachodu, to jednak dlatego jesteśmy z nim, że tu jest wolność, bez której żadna twórcza dyskusja o Polsce jutra nie jest możliwa. [...]”³².

Zgodnie z zapowiedzią, książka ukazała się nakładem Giedroycia, bez sygnetu oficyny. Pierwotnie planował, by wstęp do niej napisał Stempowski, ale on po pierwszym zachwycie³³ później się nieco zdystansował. Redaktora absolutnie poparł Andrzej Bobkowski, spoglądający na polskie sprawy z dalekiej Gwatemali³⁴. Swoisty reportaż wydano bez żadnego wstępu, nawet samego autora, który takowy zamieścił przed pierwszą częścią w „Kulturze”. Sprawa Janty miała głębszy kontekst, przyczyniła się do pierwszego wyraźnego kryzysu w kontaktach z gen. Władysławem Andersem, sterującego wieloma negatywnymi posunięciami w stosunku do Instytutu Literackiego, jak choćby konfiskatą pisma. A także uczyniła pewną rysę w relacjach z Czapskim³⁵, który w tej sprawie „wstrzymał się od głosu”. Ponadto wskazała dobitnie na powolne usamodzielnianie się finansowe oficyny oraz na wyrastający ośrodek polityczny niezależny od „polskiego Londynu”³⁶. Jak słusznie zauważył Rafał Habielski³⁷, oburzenie to nie spowodowało bojkotu IL przez środowiska emigracyjne, świadectwem czego stało się opublikowanie eseju historycznego Mariana Kukieła o Księciu Adamie Jerzym Czartoryskim³⁸.

Kolejną bitwę, ale już nie walkę, oficyna stoczyła po opublikowaniu *Klubu Trzeciego Miejsca* Melchiora Wańkowicza – najpierw w piśmie³⁹, a następnie w postaci książki. Esei Wańkowicza sprowokowały artykuły Zbigniewa Florczaka, pierwszy w formie listu pt. *Podróż na horyzonty* („Kultu-

³² [Od Redaktora], „Kultura” 1948, nr 13, s. 11–12.

³³ „Relacja Janty jest też doskonała, zbliżająca się śmiało do najistotniejszej strony obecnej sytuacji”, w: J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy ...s. 76–78*. Dalej czytamy: „Książka Janty trochę mnie rozczarowała. [...] Nie potrafiłbym o niej nic rozumnego napisać”. Tamże, s. 87.

³⁴ W przypadku tej sprawy Redaktor znalazł w osobie Bobkowskiego wiernego sojusznika. Por.: J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946–1961*, Warszawa 1997, s. 47–54, 58.

³⁵ Tamże, s. 46.

³⁶ K. Pomian, *Aktualność Mieroszewskiego*, w: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, cz. 1, Warszawa 1999, s. 15–16.

³⁷ R. Habielski, *Między Londynem a Maisons-Laffitte. Emigracja niezłomna i „Kultura”*, w: Z. Kudelski, *Spotkania ...*, s. 76.

³⁸ M. Kukiel, *Książę Adam*, Paryż 1950, poprzednio w: „Kultura” 1949, nr 4/21–5/22, s. 7–51; nr 7/24, s. 13–66. Była to jedyna biografia historyczna wydana przez IL w omawianym okresie.

³⁹ „Kultura” 1949, nr 6/23, s. 5–83.

ra”, 1949, nr 3/20) oraz *Lustro błędu* („Wiadomości”, 1947, nr 43). Autor, odpowiadając swemu adwersarzowi, tytuł zaczerpnął z ostatnich akapitów jego wypowiedzi w *Podróży...*:

...Gdyby było **trzecie miejsce** – myślę, przebiegając skrótami nieznanymi ci teren wewnętrzny. Stamtąd zrobić dywersję w tym majonezie! Ale skąd wziąć środki na rewolucje między dwiema ścianami? Tylko myśl o ciśnieniu większym niż mechaniczny rozpęd obu rodzajów barbarzyństwa. Poszukać by trzeba ludzi i zrobić zakon: klub lokatorów Trzeciego Miejsca. Gdzie ich szukać w tym za-
bliźnionym świecie?⁴⁰

Ta swoista riposta Florczakowi skierowana była nade wszystko do tych emigrantów, którzy boleśnie odczuwając własny los, targani wewnętrznymi walkami, nie umieli odnaleźć właściwych proporcji w życiu wychodźczym oraz dokonać adekwatnych wyborów. W atmosferze napięcia politycznego pomiędzy dwoma „możliwymi tego świata” należało przyjąć stosowne stanowisko... A być może – za Wańkowiczem – jego brak, obojętność stanowiłaby najlepsze wyjście w tej sytuacji. Być może wyimaginowana wizja jednocząca „[...] tych, którzy z neutralności nie będą robić zasłony dla bezwładu. Którzy cały ciężar odpowiedzialności za cały naród będą nosić na sobie, na plecach, w dniu codziennej i nieustępliwej pracy, nie składając go w przechowalniach legalistycznych, partyjnych, kombatanckich czy innych, aż do momentu, kiedy któryś tam złoty róg da znać, że czas siadać do wagonu”⁴¹ wskazywałaby spójne rozwiązanie. Wielowarstwowość wypowiedzi Wańkowicza polegała na zbudowaniu wokół osi listu dwu studiów analizujących z jednej strony – kryzys światowy z jego przyczynami oraz następstwami, z drugiej zaś – problem emigracji polskiej w aspekcie historycznym oraz współczesnym. Z tych rozważań wyłoniła się wizja Klubu Trzeciego Miejsca, nawiązująca do wypowiedzi autora *Podróży na horyzonty*. Praca Wańkowicza spotkała się już nie z tak entuzjastycznym odbiorem w kołach emigracyjnych⁴². Najprawdopodobniej stało się tak za sprawą samego Redaktora, który już po tekście Florczaka zamieścił komentarz wyprzedzający ewentualne zastrzeżenia pod adresem „Kultury”⁴³. W listach do

⁴⁰ M. Wańkowicz, *Klub ...*, s. 71.

⁴¹ Tamże, s. 86.

⁴² [od redakcji], *Bujda P. Wańkowicza*, „Placówka” 1949, nr 43, 12.11; [b.a.], *Przełamyamy prasę-redakcja interpretuje artykuł Wańkowicza „Trzecia orientacja”*, „Kronika Tygodniowa” 1949, 3.12; J. Giżycki, *Nie wolno myśleć*, „Związkowiec” 1949, 11.12.

⁴³ Giedroyc pisał: „[...] uważamy za dalszy etap w dyskusji, zapoczątkowanej artykułami A. Bobkowskiego i innych, a która ma w naszym zamierzeniu doprowadzić do uświadomienia sobie o co walczymy i co chcemy przeciwstawić Sowietom i ich ideologii”, „Kultura” 1949, nr 3/20, s. 71.

Wańkowicza wyrażał nadzieję, iż „może nareszcie stworzy jakąś nową linię podziału, a w każdym razie przewietrzy atmosferę”⁴⁴; po publikacji zaś przyznał, że „zrobił zdaje się potrzebną robotę”⁴⁵. W tonie bardziej entuzjastycznym wypowiedział się Bobkowski: „Zagrzmiał tak, że po tym potwornym wystrzale Wańkowicza, wspaniałym i donośnym, nie ma już sensu więcej pisać na ten temat”⁴⁶. Przeciwną opinię wyraził Juliusz Mieroszewski w słowach „Do Redaktora »Kultury«: „Na zakończenie chciałbym jeszcze zapewnić panów Wańkowicza i Florczaka, że owego »trzeciego« miejsca nie ma. Jest tylko miejsce tutaj albo po tamtej stronie »Żelaznej Kurtyny«. [...] Owo »trzecie« miejsce jest fikcją i stworzono go chyba w myśl zasady: na kryzys fikcji – więcej fikcji!”⁴⁷ Do takiej oceny przyłączył się później sam Redaktor, tłumacząc, że jego opinia się przeistoczyła i „artykuły Mieroszewskiego są najlepszym wykładnikiem tej ewolucji, są rezultatem naszych przedyskutowań i przemyśleń i wyrażają poglądy nie tylko autora, ale i moje”⁴⁸. Definitywnie ten rozdział został zamknięty ostatnim głosem w czerwcu 1950 roku⁴⁹.

Znakomitym przykładem otwartości programowej Instytutu stało się wydanie *Walki o świat* Jamesa Burnhama⁵⁰. Książka wpisywała się w nurt dyskusji o „zmięczeniu cywilizacji”, w następstwie dopiero co zakończonego globalnego konfliktu zbrojnego, z którego żadna ze stron nie wyszła cało. Okaleczona kultura Zachodu – według autora – posiadała szanse na odrodzenie i zwyciężenie komunizmu jedynie poprzez zjednoczenie świata. Idea „jednego świata” opierać się miała o USA, które winny przebudować swą politykę zagraniczną, tak aby wzmocniła ona pozycję Ameryki jako imperium (uzależniając od niej części świata nie podległe komunizmowi), dokonała konsolidacji Europy. Autor nie wykluczał zniesienia demokracji, jeżeli stanęłaby ona na drodze do projektowanej jedności, a ze Stanów uczynienia jedyne go hegemonu. Ostrości koncepcji Burnhama dodawały przekonania głoszące potęgę siły jako gwaranta

⁴⁴ Fragmenty listów Giedroycia do Wańkowicza pochodzą z artykułu A. Friszke, *Jerzego Giedroycia praca ...*, s. 11–13. Niniejszy artykuł został oddany do druku tuż przed ukazaniem się korespondencji Giedroyc, Wańkowicz nakładem Czytelnika.

⁴⁵ Tamże, s. 13.

⁴⁶ J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy ...*, s. 123.

⁴⁷ J. Mieroszewski, *Do Redaktora »Kultury*, „Kultura” 1949, nr 8/25, s. 94.

⁴⁸ A. Friszke, *Jerzego Giedroycia praca ...*, s. 13. O tym dyskursie w: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy ...*, s. 118–121.

⁴⁹ S. Czapliński, *Prosta odpowiedź*, „Kultura” 1950, nr 6/32, s. 131–134. Gruntownie zanalizował studium Wańkowicza: J. Korek, *Paradoksy ...*, s. 37–45.

⁵⁰ J. Burnham, *Walka o świat*, Paryż 1950; uprzednio w: „Kultura” 1949, nr 9/26, s. 27–56; 1950, nr 1/27, s. 35–59; nr 2/28–3/29, s. 21–96; nr 4/30, s. 57–77; nr 5/31, s. 7–31.

wprowadzanego porządku światowego. Dlatego autor widział słabość i kryzys Zachodu w jego niechęci i bierności do podjęcia walki z komunizmem i Związkiem Radzieckim⁵¹. Zaprezentowana doktryna należała do najradykałniejszych wystąpień, jakie miały miejsce w miesięczniku oraz repertuarze książkowym. Ukazała się w ważnym dla Instytutu Literackiego momencie, kiedy się on włączył w osobach Giedroycia i Czapskiego – m.in. dzięki poparciu Burnhama – w działalność Kongresu Wolności Kultury⁵².

W repertuarze wydawniczym zagadnienia natury ekonomicznej poruszył Stanisław Gryziewicz w *Środkach polityki gospodarczej*⁵³, które jako jedyne reprezentowały nauki ekonomiczne. Gryziewicz zapisał się w dziejach oficyny przede wszystkim jako redaktor tzw. numerów krajowych. Natomiast literaturę piękną przedstawiały jedynie *Etiudy* Mirzwińskiego⁵⁴, bibliologię zaś *Polonica niemieckie za czas od 1 września 1939 do 31 grudnia 1948 roku* Jana Kowalika⁵⁵.

Zaprezentowany dorobek może wydawać się niewystarczającym i niesatysfakcjonującym, ale przy jego ocenie należy wziąć pod uwagę okoliczności, w jakich się kształtował. Były to dla Instytutu Literackiego najtrudniejsze z pewnością lata związane z niedogodnościami finansowymi oraz procesem powolnego wychodzenia z cienia krzywd wojennych, ciężących na emigracji powrześniowej. W literaturze tego okresu odnajdujemy motywy rozliczeniowe z niedaleką przeszłością, w które oficyna z Maisons-Laffitte wpisała się, sta-

⁵¹ Szerzej: J. Korek, *Paradoksy ...*, s. 52–55. Następne wystąpienia Burnhama nie zawierały takich ekstremalnych poglądów.

⁵² Zorganizowany dla przeciwstawienia się ograniczeniom wolności w krajach bloku sowieckiego w dniach 26–30.06.1950 r. w Berlinie. Powołał do życia organizację pod tą samą nazwą, istniejącą do 1967 r. i zastąpioną przez Międzynarodowe Stowarzyszenie na rzecz Wolności Kultury rozwiązane w 1979 r. Szerzej m.in.: P. Machcewicz, *Emigracja ...*, s. 66–67; W. Laquer, *Kongres Wolności Kultury*, „Przegląd Polityczny”, 1997, nr 33/34, s. 56–63.; P. Gremion, *Berlin 1950. Początki Kongresu Wolności Kultury*, „Przegląd Polityczny” 1997, nr 35, s. 96–98.; A. Koestler, *KKK–Kongres Wolności Kultury*, „Przegląd Polityczny” 1998, nr 36, s. 90–94. Aktywność Czapskiego i Giedroycia najlepiej pokazują korespondencje Redaktora z Bobkowskim (*Listy ...*, s. 151–153, 188–191), K. Jeleńskim (J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy 1950–1987*, Warszawa 1995, s. 17, 22–25, 29, 35, 68.; Mieroszewskim (*Listy ...*, s. 88–92.).

⁵³ S. Gryziewicz, *Środki polityki gospodarczej*, Paryż 1949; fragment pt. *Złożoność polityki gospodarczej*, „Kultura” 1948, nr 9/10, s. 12–47. Numery krajowe „Kultury” wydano w pięciu tomach pod wspólnym tytułem *Ramy życia w Polsce*, w okresie: marzec 1952 – lipiec 1953.

⁵⁴ H. Mirzwiński, *Etiudy*, Paryż 1951; *Czasem*, „Kultura” 1949, nr 6/23, s. 174; *Muszla*, 1951, nr 4/42, s. 57.

⁵⁵ J. Kowalik, *Polonica niemieckie za czas od 1 września 1939 do 31 grudnia 1948 roku*, Paryż 1952; fragmenty: „Kultura” 1949, nr 9/26, s. 155–159; 1950, nr 1/27, s. 148–151; nr 4/30, s. 155–158; nr 5/31, s. 154–158; nr 6/32, s. 158–159; nr 7/33–8/34, s. 237–239; nr 10/36, s. 156–159; nr 11/57, s. 2.

wiając pytania: jak dalej postępować, o co walczyć na emigracji (Wańkowicz), a nie dlaczego do niej doszło? Stąd przypominanie doznanych krzywd (Czapski, Hort), o których należało pamiętać, lecz przede wszystkim wsłuchiwanie się w przemiany, którym podlegała Polska i świat (Burnham, Gryziewicz, Janta) oraz czerpanie z nich wiedzy do dalszych działań.

Na rozdrożu...

W latach 1948–1952 Instytut Literacki stanął kilkakrotnie przed dylematami profilu swej działalności. W kwestii ideowej konsekwentnie głosił „wizję niepodległej i demokratycznej Polski w zjednoczonej Europie”⁵⁶, którą wytrwale realizował do 1989 roku, natomiast rozbieżności pojawiły się przy obraniu właściwej drogi do jej urzeczywistnienia. Okres powojenny obfitował w różne poglądy na temat przewyciężenia powszechnie panującego kryzysu⁵⁷. Niemniej wszelkiego rodzaju próby przyporządkowania oficynie takich czy innych ideologii nie wytrzymały próby czasu, nawet jeśli momentami sprawiała wrażenie balansowania pomiędzy różnymi postawami⁵⁸. Jednak żadnej z nich do końca nie zaakceptowała, nie tylko ze względów programowych, lecz w obawie o utratę niezależności – fundamentu w jej nieskrępowanym funkcjonowaniu. Natomiast podjęła próbę wypracowania samodzielnej linii politycznego myślenia, opierając się na działalności wydawniczej pozwalającej najlepiej kształtować postawy, sposób myślenia swych odbiorców-czytelników. W polityce wydawniczej na plan pierwszy wysunęła się „Kultura” stwarzająca możliwość natychmiastowego reagowania na wydarzenia, w których Instytut uczestniczył bądź był świadkiem, jak Kongres Wolności Kultury, sprawa Skarbu Narodowego, Miłosza czy konflikt koreański. Istotną rolę odegrała tu również – priorytetowa dla Redaktora – potrzeba oddziaływania na Kraj⁵⁹, którą łatwiej oraz

⁵⁶ K. Pomian, *W kręgu ...*, s. 42.

⁵⁷ M. S. Wolański, *Europa ...*, s. 35–182; Z. Woźniczka, *Trzeci wojna ...*, s. 127–186.

⁵⁸ Por.: J. Korek, *Paradoksy ...*

⁵⁹ Biblioteka Narodowa otrzymywała wydawnictwa Instytutu Literackiego w darze bądź wymianie. Książki z omawianego okresu trafiały do jej zbiorów bezpośrednio od oficyny lub innych ofiarodawców. Na przykład w księdze inwentarzowej pod pozycją 1949 D 805/1–3 widnieje spis przesłanych z Maisons-Laffitte egzemplarzy: „Kultura” 1948, nr 3, 4; J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi* oraz A. Janta, *Wracam z Polski*; natomiast pod 1950 D 152/ 1–4 (darczyńca ten sam): „Kultura” 1948, nr 14 i cały rocznik 1949; H. Lerska, *Druki Polski Podziemnej i wydawnictwa powstańcze* (nadbitek z miesięcznika) oraz M. Kukiel, *Księżę Adam*. W podobny sposób przynikały do Polski kolejne wydawnictwa Instytutu. Archiwum Biblioteki Narodowej, t. Zakładu Uzupełniania Zbiorów nr 65/25.

taniej można było zrealizować, opierając się na periodyku. Dzięki „otwartości »Kultury« i jej pluralizmowi”⁶⁰ łamy otwarto dla grona autorów zróżnicowanych światopoglądowo, m.in.: Bobkowskiego, Czapskiego, Janty, Jeleńskiego, Miłosza, Ulatowskiego, Wańkowicza, Wragi, Stempowskiego czy samego Mieroszewskiego, który systematycznie z numeru na numer przeewoluował w *porte parole* Instytutu. Zrazu wydawało się, iż książki zniknęły z jego repertuaru, ale po pierwszym okresie rozterki spowodowanej „karierą” miesięcznika, zdecydowano się reaktywować ich wydawanie. W początkowej fazie w formie dość ułomnej, gdyż ściśle powiązanej z repertuarem „Kultury”. Dlatego w ich dorobku zarysowała się dysharmonia spowodowana sięgnięciem, z jednej strony, do korzeni Instytutu Literackiego⁶¹, czyli twórczości 2 Korpusu poprzez Czapskiego, Hort, Kukiela, Mirzwińskiego, z drugiej zaś, do literatury wyrosłej z „fundamentów” porządku pojałtańskiego, jak np. Burnham czy Janta, natomiast na pograniczu obu uplasował się Wańkowicz.

W roku 1953 zadebiutowała Biblioteka „Kultury”, otwierając nowy etap w działalności wydawniczej Instytutu Literackiego. Po okresie wahań, odnoszącego się do profilu i jego funkcjonowania, zarówno książki, jak i miesięcznik ukazywały się systematycznie, jako dwie różne formy wydawnicze, znakomicie uzupełniające się w warstwie treściowej, a zarazem programowej oficyny.

⁶⁰ K. Pomian, *W kręgu ...*, s. 43, 75–149.

⁶¹ Nawiązujący do dorobku Casa Editrice „Lettere”.

Malgorzata Ptasińska

**ON THE CROSSROADS. THE PUBLISHING REPERTORY
OF THE POLISH LITERARY INSTITUTE IN PARIS 1948–1952**

Summary

The subject matter of books published in the years 1948–1952 oscillated between socio-political and literary problems. Two publications caused a great controversy among the Polish émigré circles and brought about critical articles about the Literary Institute in the Polish émigré press. The first publication concerned fragments of the report by Aleksander Janta from his three-month stay in Poland, the second, written by Melchior Wańkiewicz, was addressed to all Polish emigrants who were apprehensive of their own fate and could not cope with it. All this controversy had a favourable effect on the autonomy of the Literary Institute, which became independent from the London émigré community. From that moment the Literary Institute became the cradle of independent political and cultural ideas which have served Poland until today.

The year 1953 was another milestone in the activity of the Literary Institute, when the „Kultura” Library was established and the published activity of the Institute was regulated.